

Do Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego

Członkowie komisji skoków w składzie: Tadeusz Koza, Antoni Dahlke, analizując zarzuty jakie grupa zawodników sformułowała do menagera dyscypliny skoków, pana Marka Kaźmierczaka oraz dołączając do tego swoje własne przemyślenia i ocenę sytuacji konkurencji skoków uważają że:

Sposób i forma (konfrontacyjna), jaką wybrali zawodnicy zgłaszając swoje niezadowolenie z pracy menagera, jest dla nas nie do zaakceptowania. W sytuacji konfrontacji i szantażu ciężko wypracować konstruktywne rozwiązanie problemu. Jednakże ustosunkowując się do meritum sprawy uważamy co następuje:

Duża część zarzutów postawionych przez zawodników powinna być skierowana nie do menagera dyscypliny a do trenera kadry narodowej lub szefa ekipy na poszczególnych wyjazdach, gdyż menager nie jest od ustalania składów, planowania mikro i makro cykli treningowo-startowych, ustalania składów na Puchary Narodów, stawiania zadań sportowych etc. Również chodzenie na meetingi i odprawy techniczne jak również znajomość propozycji i regulaminów to rola nie menagera a trenera i szefa ekipy. Tak właśnie naszym zdaniem powinno być i jesteśmy przekonani, że w początkowej fazie działalności tria Kaźmierczak – menager, Geerink – trener, Wassibauer – II trener tak właśnie było. Menager zajmował się sprawami organizacyjno-finansowymi, a trener Wassibauer, który doskonale zna polskich jeźdźców i ich konie proponował i ustalał wraz z trenerem Geerinkiem sprawy osobowo-sportowe, tj. składy reprezentacji na poszczególne zawody i stawiali wspólnie zadania wynikowo-sportowe. Atmosfera w Kadrze Narodowej wydawała się wtedy być bardzo dobra. W momencie rezygnacji trenera Wasibauera, jego rolę przejął menager dyscypliny skoków, pan Kaźmierczak, co my uważamy za wielki błąd. Naszym zdaniem sytuacja w tym momencie stała się dramatycznie krytyczna. Trener Geerink nie wykazał w tej sytuacji większego zaangażowania, do dzisiaj nie ma on rozeznania, nie zna naszych jeźdźców i koni, nie wykazuje większego zainteresowania poziomem i aktualną formą naszych kadrowych par, nie wspominając o zapleczu. Wobec tego, niby w naturalny sposób, funkcje te spadły na menagera sportu. Dlatego też uważamy, że pan Marek Kaźmierczak, jako menager dyscypliny ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy. W tym momencie zarzut o konflikcie interesów stał się też zasadny. Angażując się w sprawy, które nie powinny należeć do obowiązków i kompetencji menagera, pan Marek Kaźmierczak popełniał na pewno wiele błędów. Komisja skoków naszym zdaniem praktycznie nie pracowała. W pełni uzasadniony jest zarzut o niejasności finansowania startów kadrowiczów przez PZJ. Wydawanie pieniędzy (wiadomo zawsze za małych) było dalej nieracjonalne i przypadkowe. Naszym zdaniem Zarząd PZJ powinien najpierw opracować dokładny regulamin komisji skoków i menagera, a w szczególności jego zakres kompetencji i obowiązków, gdyż brak tych ram spowodował, że w zaistniałej sytuacji menager przejął funkcje, które nie powinny do niego należeć i do których nie miał kompetencji. Na dzień dzisiejszy uważamy, że sytuacja wokół konkurencji skoków jest niewłaściwa. W takiej atmosferze nie jest możliwe osiąganie postępu i dobrych wyników sportowych. Mając na uwadze zaistniałą sytuację składamy rezygnację z członkostwa w komisji skoków.

Z poważaniem